

W Trzech Słowach

WALOMOSCI Z BRAZYLII

Rok 34 | CURITIBA, 1 KWIECZNA ABRIL | 1959 | Nr. 13

NOTY ZACHODNIE

Sprawa Berlina ciągnie się już parę miesięcy i nie tylko, że nie traci na aktualności, ale wręcz z każdym dniem przybiera na sile. Po wyroczni MacMillana w Moskwie odbyły się konferencje pomiędzy poszczególnymi ministrami Spraw Zagranicznych państw zachodnich, celem wspólnym działaniem. Ostatecznie osiągnięto w tym względzie pewne porozumienie, którego wyrazem są notatki państw zachodnich wydanego do Chrushczowa w dniu 26 marca b. r.

Noty te w zasadzie zawierają te same treści, a więc: Północna Niemiec i Zjednoczona Niemiec, w którym to punkcie wszystkie te państwa zgadzają się z kierunkiem nadanym przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Eisenhowera; konferencja ministrów Spraw Zagranicznych wszystkich państw zachodnich i wszystkie te zagadnienia z tymi różnicami pokrywa się niemal dosłownie z amerykańską. Mimo to jest jednak zauważać pewną różnicę, której nie należy przeceniać. Chodzi o rozbieżność w notach dotyczących przed wszystkim kwestii dalszych, sięgających konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, a dotyczących nowej konferencji "szczytów". Eisenhower znowu nie zgadza się na jej poczęcie, o ile konferencja ministrów nie da pomyślnych rezultatów. Twierdzi, że jeśli nie dojdzie do porozumienia, to szefowie rządów nie mają do gadania, kiedy pełnomocnicy — ministrowi Spraw Zagranicznych — zatwierdzą pomyślnie poszczególne zagadnienia. Najlepiej podczas takiej konferencji

możliwość dojść do jeszcze większych nieporozumień, a z tego do ewentualnego wybuchu nowej wojny. Z tego punktu zatem konferencja szefów rządów jest rzeczą niepożądaną, zwłaszcza, o ile nie dojdzie do ugodnienia spornych punktów na konferencji ministrów Spraw Zagranicznych. — Inne państwa: Francja i Anglia właściwie zgadzają się na możliwość konferencji szefów rządów, nawet w tym wypadku, gdy konferencja ministrów Spraw Zagranicznych nie da pożądanego wyniku.

Noty państw zachodnich zgodnie sugerują datę odbycia się konferencji ministrów Spraw Zagranicznych na dzień 11 maja. Konferencja ta z daniami ich miałyby rozwiązać na drodze pokojowej i z poszanowaniem praw wszystkich państw — sprawy Berlina, oraz porozumienie w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia ewentualnego traktatu pokojowego.

W notach jest poruszona również kwestia przyjęcia do konferencji ministrów Spraw Zagranicznych także Polski i Czechosłowacji, jako państw bezpośrednio zainteresowanych sprawą niemiecką. Wejście tych państw załatwił dotąd Chrushczow, a za nim i obydwie te państwa. Obecnie jednak i państwa zachodnie widzą, że bez przedstawicieli tych państw, trudno załatwić sprawę niemiecką, zwłaszcza o ile chodzi o granice. Politycy zachodni przypuszczają jednak, że państwa te nie odegrają ważniejszej roli na konferencji, a jedynie będą udzielały poparcia Chrushczowowi.

MacMillan stoi na stanowisku bardziej liberalnym, aniżeli Eisenhower w sprawie

przyszłej konferencji szefów rządów. Twierdzi on, że za wszelką cenę trzeba się starać utrzymać pokój na świecie. Mimo to, stwierdza z całą stanowczością, że nie można się poddawać metodzie zastraszania stosowanej przez Chrushczowa, a nawet w ostateczności dochodzi do przekonania, że możliwość wywołania konfliktu zbrojnego nie powinna odstraszyć państw zachodnich, od swego stanowiska.

De Gaulle, zdaje się już też obrót w piórka i stara się udowodnić, że bez Francji nowy Pakt Atlantycki byłby się rozbił. Dąży on do stworzenia Osi Parыз — Berlin, Rzym — Włochy. W ten sposób chce powrócić do epoki Karolingów. Taką rolę stworzyłaby z pewnością wielka siła w zachodniej Europie, jednak możliwości nieporozumień między tymi państwami byłyby jeszcze większe, niż obecnie. Przeciwstawienie takiej siły Rosji Sowieckiej byłoby zdaniem De Gaulle'a, bardzo pożądaną, gdyż Chrushczow obawia się tylko siły. Jednakże inni politycy zaprzeczają to twierdząc, że dość sceptycznie, obawiając się całkowicie słusnie, przynajmniej Niemiec. — De Gaulle w swej nocie do Chrushczowa nie wykazuje zbyt wielkiej rozbieżności ze stanowiskiem Stanów Zjednoczonych.

Ostatecznie więc przypuszczają się, że konferencja ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się w maju, a nawet, że Chrushczow zgodził się na datę 11 maja. Politycy są zdania, że Chrushczow jest nawet gotów iść na ustępstwa w konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych, byle osiągnąć swój cel, zwolnienie konferencji szefów rządów.

DEPUTOWANY z ramienia partii radykalnej w Chile, Isidoro Munoz Alegri przedstawił w Parlamencie artykuł zamieszczony w "Gazecie Morskiej" w sprawie nielegalnego importu broni i części składowych broni. Przesyłka do ambasady boliwijskiej w Chile zawierała znaczną ilość broni palnej. Munoz stwierdza, że na podstawie wiadomości, jakie zebrał w krótkim czasie, broni ta nie miała bynajmniej na celu uzbrojenia ludności do powstania czy rewolucji, jak to podawały dzienniki, ale była "ogromnie potrzebna dla pewnej ambasady".

WŁOSI podpisali w dniu 30 marca umowę ze Stanami Zjednoczonymi o wyposażeniu wojska włoskiego w Broni Zjednoczonych umowę podpisał ambasador amerykański w Włoszech James O. Zellerbach. Ze strony Włoch, Minister Spraw Zagranicznych. Komunikat Amerykański stwierdza, że jest to pierwsze państwo na kontynencie europejskim, które zawarło taką umowę i zostanie wyposażone w głowice atomowe. Podobną umowę w ub. roku zawarła Anglia. W obydwu tych państwach nadzor nad rozmieszczeniem i ewentualnym użyciem będą posiadały Stany Zjednoczone. Komunikat amerykański podaje również, że Turcja stara się o podpisanie podobnej umowy. Komunikat nie podaje jednak ani rodzaju rakiet, ani też siły poszczególnych głowic atomowych, stwierdza tylko, że rakiety do bomb atomowych będą posiadały zasięg średni.

W NAGASAKI, została otwarta Pantoon z prochami 5500 osób, które zginęły od wybuchu bomby atomowej w tym mieście. Na pierwszym piętrze tego cementarnego mauzoleum spoczywają prochy ludzi zabitych bezpośrednio promieniowaniem, lub też pośrednio skutkami wtórnego promieniowania, którzy po kilku latach zmarli. Na drugim piętrze umieszczono posąg buddyjskiej bogini miłosierdzia Kannon.

NA CYPRZE w Nicosji i w Panthos doszło do rozruchów pomiędzy żołnierzami angielskimi i cywilami pochodzenia greckiego. W obydwu miejscach doszło do bójki podczas której w kilku miejscach doszło do słów do strzelaniny. W celu uspokojenia zawezwano oddziały policji bezpieczeństwa. Nie podano dotąd dokładnej liczby rannych, jak i aresztowanych.

PREMIER INDYJSKI Jawaharlal Nehru podpisał w dniu 29 marca umowę na podstawie której stwierdza swą neutralność wobec Chin Komunistycznych i Tybetu. Stwierdza, że nie interweniuje, ani wspomaga żadnej ze stron i nie ma zamiaru tego nadal czynić. Ludność Indii nie jest zainteresowana określeniu lojalności względem Chin Komunistycznych, by nie dopuścić do nowego zatargu pomiędzy Indiami i Chinami Komunistycznymi.

FRANCJA przystąpiła w dniu 1 kwietnia do akcji oczyszczenia swego języka z naleciałości obcych, zwłaszcza angielskich i amerykańskich, które dostały się po drugiej Wojnie Światowej do słownictwa francuskiego. Kampanie te przygotowały członkowie Akademii Francuskiej.

WOJSKA FRANCUSKIE rozstrzelały jednego z głównych przywódców rewolucjonistów algerijskich, pułkownika Amruche. Amruche był uważany za bohatera rewolucji. Stał też po jego egzekucji przysięgą, że i ustana dalsze walki.

MINISTER Spraw Zagranicznych Wenezueli Inácio Luis Araya oznajmił, iż wysłał zaproszenie do kanclerza brazylijskiego Francisco Negro da Lima, by przybył do Wenezueli z wizytą oficjalną. Minister Negro da Lima ma sam ustalić termin wizyty. Obydwaj mają następnie zawrzeć umowę lotniczą, oraz przysięgę inne ważne zagadnienia interesujące obydwie państwa.

3 GODZINY MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ. — Nie ma strachu najeźdźcą pasażerowie kolejk linowej Pão de Açúcar — Urca. W kłopotliwej sytuacji znaleźli się również członkowie załogi obsługującej tę kolejkę. Przyczyną tego było zerwanie się kabla utrzymującego i ciągnącego wagonik tejże kolejk. W skutek tej awarii wagonik z pasażerami zawisł pośrodku, pomiędzy obydwoma górami i wisiał tak przez trzy godziny. Uciekło z niego kilka osób, zanim nie nadjechał pomoc. Uciekło z niego kilka osób, zanim nie nadjechał pomoc. Uciekło z niego kilka osób, zanim nie nadjechał pomoc.

IMIGRACI JAPONCY W STANIE PERNAMBUCO. — Znajdują się bez opieki rządowej. Są oni zmęczeni do sprzedaży sprzętu rolniczego, przwiezionego ze sobą z Japonii, gdyż nie mają za co żyć. Zmuszeni są głodem do sprzedaży maszyn rolniczych, patrzy na smutkiem w przyszłość: jak uprawiać ziemię, nie mając maszyn i narzędzi? — Mówi się nawet, iż zamierzają urządzić "pochoć głodową" do pałacu gubernatora stanu Pernambuco. — W związku z tym przypominają się niedługo polskiemu emigrantom pierwsze chwile jego pobytu na ziemi brazylijskiej. I wówczas byli niedokrotnie pozbowiani opieki rządowej, i choć z wielkim trudem i mozołem dali sobie jakąś radę. — Dziś są jednak lepsze czasy...

KOLEJARZE I PRACOWNICY KOLEJOWI kompanii Leopoldina zwolnili powszechnie wice, na którym postanowili z dnia 31 marca na 1-szy kwietnia, o ile do dnia 31 marca nie zostaną przyjęte ich postulaty. Kolejarze domagają się usatysfakcjonowania i odziedzenia imi państwowych przedsiębiorstw, niezależnie jednak od tego, przez jakie okręgi będą przejeżdżali. — Nierównie salarrio minimo w poszczególnych stacjach a nawet okręgach powodowało komplikacje przy wyjazdach, gdyż pracownicy mieszkający w regionach o niższym salarrio, przejeżdżając przez okręgi o wyższym byli na tym stratni. — Nad sprawą tą konferują w pałacu Cateete, Juscelino Kubitschek, Minister Pracy, kierownik Kolei i dyrektor Leopoldina.

W RIO DE JANEIRO powstał wybuch w magazynie rakiet przy Praça Getúlio Vargas. Wybuch i pożar magazynów spowodowało kilka wypadków śmiertelnych i kilkanaście osób zostało ciężko poparzonych i rannych. Na miejsce wypadku przybyły ambulanse wojskowe i szpitale miejskie. Do uszeregowania żożaru przybyli strażacy kilku kompanii strażackich z Rio.

KOMUNIKAT z pałacu Itamaraty prosił pogłoski krążące po Rio i innych stacjach, jakoby prezydent Juscelino Kubitschek miał zamiar zmienić gabinet rządowy. Komunikat stwierdza, że Kubitschek nie miał i nie ma zamiaru zmieniać żadnego stanowisk ministerialnych, gdyż tego nie wymaga ani polityka zewnętrzna, ani też tym mniej wewnętrzno-administracyjna.

GUBERNATOR STANU CEARÁ, Parisfal Barroso postanowił położyć kres zabójstwom z racji nominacji na stanowiska rządowe w czasie wyborów. W tym celu powołał specjalną komisję, która wydać ma dekret anulacyjny na wszystkie nominacje dokonane podczas wyborów. Ostatni okres, zwłaszcza w Fortaleza był bardzo napięty. Kandydat z nowymi wyborów walczył się z urzędującymi, którzy nie uznawali jego zwycięstwa, mimo iż ten wygrał kadencja, tamci się obronili. Wywołało to liczne morderstwa dokonywane przez zwolenników starych i nowych urzędników.

SEKRETARZ muniplum karlokiego postanowił stworzyć nową politykę "fiskalizowania fiskali". Chodzi mu przede wszystkim o sprzątnięcie pracy fiskali rządowych, wśród których znajdują się też nieuczciwi biurokraci i niespełniający swe funkcje należycie. By zapobiec tym nadużyciom pragnie on stworzyć tajnych "nadfiskali", którzyby mieli wglądać w prace dotychczasowych fiskali, bez ich uprzedzenia o kontroli. Kontrolę miałoby się odbywać również u osób fiskalizowanych.

KIERUNEK — FINLANDIA

empe i ilość prób eksportu, podejmowanych przez nas, przybrała w ostatnim czasie takie rozmiary, że budżet musi zastanowić się, czy świat przyzwyczać już zdążył do niejednego kierunku niespodzianki. Na czym to się wreszcie opiera? Gdzie, kiedy i kogo osłabi nerwy, napięnie do bezczelności? Wzrostają sprawy wyglądają, że Zachód poprostu nie zdaje chwili wolnej, ażeby zastanowić, kiedy i w jakim kierunku samemu przejść do kontr-ofensywy! O to właśnie chodzi w polityce, która zaczyna się, czy dotychczasowe o defensywne stanowisko Rosji zachod.

KIERUNEK KANDYDANIE — Niezwykle aktywne mówią o parcie na wszystkie strony. I właśnie to jest obecnej fazy polityki rosyjskiej. Władze nie są świadkami ataku amerykańskiego wprost na Berlin, silny nacisk wywiera się na kraje a-

zjętackie (kierunek na Indie), niezwykle aktywność rosyjska widzimy na Środkowym Wschodzie (kierunek na Afrykę). W ogólnym jednak zamieszaniu, które wywołała tak wszechstronnie rozwinęta ofensywa Kremla, za mało się zwraca uwagę na jeszcze jeden jej kierunek, który zaznaczył się zwłaszcza w ostatnich miesiącach, a mianowicie na kierunek północny (Skandynawia). Mamy na myśli próbę złamania Finlandii.

Finlandia jest problemem do Skandynawii (Norwegii i Szwecji), a opowanie Skandynawii, jako dalszy etap zagroził już bezpośrednio Anglii. Anglia tymczasem nie ma nic lepszego do roboty, jak klócenie się z Francją i przeskazywanie konsolidacji Europy Zachodniej.

Finlandia jest pod wieloma względami, zwłaszcza gospodarczymi mocno zależna od Rosji Sowieckiej. Nic więc dziwnego, że ta ostatnia do jej złamania używa nacisku gospodarczego. Nacisk ten zamierny był zwłaszcza w połowie ubiegłego roku w czasie wyborów, kiedy to komuniści zdobyli 50 krzesel w parlamencie na ogólną liczbę 200. W wyborach partia komunistyczna Finlandii zdobyła pierwsze miejsce. Na drugim jest Stronnictwo

Chłopskie, również filozoficznie. W opozycji pozostaje partia socjalistyczna z 39 posłami.

Obecnie komuniści za namową Chrushczowa domagają się, by wejść w skład rządu, jako najliczniejsza partia. Udział w rządach pozwoliłby wkrótce partii komunistycznej zagarnąć całkowicie władzę i nowe państwo europejskie stałoby się satelitą moskiewskim, tak jak Polska, Czechosłowacja, czy inne.

Prezydent Finlandii Kekkonen chcąc zapobiec kryzysowi gospodarczemu udał się do Moskwy, gdzie kał się za sprawę fińską przed Chrushczowem i obiecał poprawę sytuacji w kraju na korzyść komunistów. Upokorzenie Kekkonena pomogło przynajmniej chwilowo w sytuacji gospodarczej z Rosją, lecz poddaje coraz bardziej Finlandię w objęcia Sowietów.

Zależność gospodarcza od Rosji Sowieckiej w pewnej chwili może się okazać zgubną, gdyż Sowieci w odpowiednim momencie zastosują nacisk gospodarczy, wskutek czego państwa wpadają z kolei w zależność polityczną. Niech to będzie przestroga dla innych państw.

W sprawie "Wolnej Trybuny"

Sugeruję otwarcie specjalnego działu w LUDZIE, pod nazwą "Wolnej Trybuny", która miałaby na celu swobodną wymianę myśli i poglądów w sprawach i krajoznawczych, społecznych i politycznych, oraz ekonomicznych, jak również i innych problemów interesujących ogół Czytelników.

Sadzę, że tego rodzaju dyskusje czy głosy podane jako wyraz poglądów Czytelników, z odpowiedzialnością autorów, a nie Redakcji, przyczynią się do ożywienia pisma i wprowadzenia nowych problemów i tematów związanych z naszym bytowaniem w Brazylii. Typowym przykładem, że istnieje potrzeba tego rodzaju wymiany myśli była i jest dyskusja w sprawie wyborów, która zagadnienie nie wyczerpała zagadnienia, ale je nasświetliła, podkreślając jego kluczowe znaczenie.

Pozwalam sobie przykładowo wskazać na inne tematy, które nadają się do poruszenia w dziale "Wolnej Trybuny".

- 1 — Nasza rola Brazylijczyków "natos" i "naturalizadós", polskiego pochodzenia w życiu gospodarczym, kulturalnym i politycznym Brazylii.
- 2 — Nasz stosunek do Polski, jako ośrodka kultury polskiej w chwili obecnej i w przyszłości.
- 3 — Wkład polski do kultury i cywilizacji Brazylii. Możliwość współdziałania w wymianie handlowej między Polską i Brazylią.
- 4 — Problem młodzieży. Sprawa małżeństw mieszanych, wyjeżdżek do Kraju, sprawy imigracji i kolonizacji rolnej na nowe tereny Brazylii i ośrodki produkcyjne.
- 5 — Nasz udział w akcji prowadzonej przez "Liga Prodretos dos Brasileiros Na-

turalizados", oraz stanowisko w sprawie nowych wyborów.

6 — Nasze poglądy na rolę ośrodków emigracyjnych, społecznych i kulturalnych w Anglii, U.S.A., Francji itd.

Zdaje sobie jasno sprawę, że tematy wyżej podane nie są kompletne, i podaje je tylko przykładowo, celem ewentualnego uzupełnienia.

M. FULARSKI

ODPOWIEDZ REDAKCJI :

Sprawa "Wolnej Trybuny" poruszana była szereg razy w listach do Redakcji. Ze względu jednak na to, że wielu miało zamiar w "Wolnej Trybunie" poruszać kwestie osobiste, Redakcja LUDU nie przychyliła się do życzeń Czytelników. Obecnie ze względu na poruszane kwestie i coraz częstsze domaganie się Wolnej Trybuny — wprowadzamy ją z tym zastrzeżeniem, że spraw osobistych, ani ataków na żadne osoby prywatne, czy też instytucje lub organizacje nie będziemy zamieszczać. Prosimy przy nadsyłanych listach zaznaczyć : "Wolna Trybuna".

Poszukiwanie

P. Dr. Leonidas Macaroff, zamieszkały przy ulicy Mateus Leme, nr. 1048 w Kurytybie, w stanie Paraná, poszukuje p. Augusty Lapchynskiej, zamieszkałej dawniej przy Avenida Vicente Machado, 1055, też w Kurytybie.

PACZKI DO POLSKI, ROSJI I INNYCH KRAJÓW

Rua Comendador Araujo 33 sala 1 w Kurytybie (tylko w soboty, od godziny 12-tej do godziny 14,30). Adres dla korespondencji: S. CZAPLINSKI, Caixa Postal 2378, Curitiba, — Paraná.

RODACY!

Wygasa moja nominacja na dyrektora Misji Polskiej dla Emigrantów zamieszkałych w Brazylii. Księży Duszpasterzom Emigrantów dziękuję za gorliwą współpracę, pracę na swoich placówkach, za opiekę duszpasterską nad Rodakami skupionymi w ośrodkach polskich, czy też rozproszonymi po całej Brazylii. Według słabych moich sił w granicach możliwości, starałem się, aby wszyscy Polacy mieli i posługę duchowną w polskiej mowie, według wymagań Konstytucji papieskiej: "Exul Familia".

Proszę Was, Kochani Rodacy, trzymajcie się nauki Chrystusowej głoszonej polską mową przodków. Kościół Katolicki stara się, by każdy naród w swojej mowie chwalił Boga, słuchał słowa Bożego, przyjmował Sakramenta św., i wypełniał swoje praktyki religijne. Jeżeli jednak nie wszystkim Rodakom można było usłużyć językiem polskim, to nie z niedbalstwa kapłanów, ale z braku Księży polskich. Z Polski Ludowej zaledwie kilkom pozwolono przybyć, a mogły ich być dziesiątki, gdyby otrzymali pozwolenia i paszporty.

Nie można też sądzić, że diabeł rząd Polski Ludowej tak bardzo skąpy jest w udzieleniu pozwolenia na wyjazd księży do pracy wśród Rodaków.

Krzepimy się nadzieją, że przeciw trudności biurokratycznej, czy drugorzędnej politycznej stracą swoją rację, a księża polscy, tak, jak innych narodowości przybędą tu w wystarczającej liczbie.

Na dalsze lata, na wniosek Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, Opiekuna Wychodźstwa Polskiego, św. Kongregacja Konsystorialna mianowała KSIĘDZĄ JANĄ PAŁKĘ Dyrektorem Duszpasterzy Polskich w Brazylii, re-

skryptem n. 1202/58 z dnia 23 stycznia 1959 roku, o czym zawiadomieni są wszyscy Biskupi w Brazylii.

Księżę Duszpasterzy Polskich proszę, by lojalnie i życzliwie współpracowali z obecnym Dyrektorem Duszpasterzy i Emigrantów polskiej mowy.

Przewielebnemu Księszu Janowi Pałce C.M. życząc powodzenia na stanowisku Dyrektora Misji Polskiej w Brazylii.

Ks. Stanisław Piasecki
Były Dyrektor Polskiej Misji

Przypisek Redakcji :

Celem uniknięcia nieporozumienia, w związku ze zmianą na stanowisku Dyrektora Misji Polskiej w Brazylii, wszelkie sprawy dotyczące duszpasterstwa Emigrantów Polskich należy kierować do Dyrektora Misji Polskiej na Brazylię — Ks. Jan Pałka — Araucária, Paraná.

W sprawach zaś dotyczących parafii, w których pracują Księża Misionarze św. Wincentego do Paula, należy się zwracać nadal do Ks. Wiewizytatora Księża Misionarza św. Wincentego do Paula — Ks. Stanisław Piasecki, Curitiba, Av. Jaime Reis, 853, C.P. 155.

Zaproszenie

Towarzystwo Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego zaprasza na zabawę taneczną członków i sympatyków w sobotę, dnia 4 kwietnia 1959 roku.

Za Zarząd:
Kazimierz Pietrzak
Sekretarz

Z KARTY POŚMIERTNEJ

Zasnął nagle w Ponta Grossa dnia 27-1-1959 roku, za przyczyną choroby serca, w wieku 72 lat, Tomasz Mazurek, żonaty, z 4-letniej rodziny polskiej i stałych den z najstarszymi synami i prenumeratorem "LUDU".

Śmierć jego została boleśnie odczuwana przez tutejszych mieszkańców, ponieważ przez polski element, ponieważ zmarły był ogólnie szanowany przez licznych przyjaciół których sobie zyskał podczas długoletniego współżycia. Mieszkał tutaj od czasu przyjazdu do Brazylii (rok 1907). Był rodem z Kamieńca Podolskiego. Zachował cenne tradycje polskie i miłość do Ojczyzny, którą opuścił w nadziei uzyskania lepszego bytu dla siebie i rodziny. Chociaż skromny z natury był zarazem człowiekiem postępowym i wiele gościnnym a sprawy polskie były dla niego nie mniej ważne jak swoje osobiste. Był wernym słuchaczem polskich audycji radiowych, tutejszych i Kurytybskich. Słowo polskie a szczególnie muzyka ludowa nawiąsy mu na myśl z pewnością rodzinne strony z utęsknioną Ojczyzną, gdyż słuchał zawsze audycji ze skupieniem i radością, często jednak ze łzą w oku.

Życie jego, jak dla większości emigrantów polskich było pełne trudu, uciążliwej pracy i poświęcenia. Za pomocą zgodnej i pracowitej małżonki Pani Ewy zdołał wychować 9-cioro dzieci, które przechowywały gościnność i dobre obyczaje, nabyte u rodziców — dzisiaj każde w swoim domu.

Bolesław, Anna, Feliks, Tadeusz, Ludwika, Róża, Antoni, Aniela i Helena, to są pozostali w głębokim smutku postrążeni, córki i synowie szanowanej rodziny będącej wzorem pracowitości i uczciwości.

Pozostała w żalobie rodzina, za pośrednictwem "LUDU" — który od dawnych

lat stanowili pokarmem dla kochanego serca, za przyczyną choroby serca, w wieku 72 lat, Tomasz Mazurek, żonaty, z 4-letniej rodziny polskiej i stałych den z najstarszymi synami i prenumeratorem "LUDU".

Śmierć jego została boleśnie odczuwana przez tutejszych mieszkańców, ponieważ przez polski element, ponieważ zmarły był ogólnie szanowany przez licznych przyjaciół których sobie zyskał podczas długoletniego współżycia. Mieszkał tutaj od czasu przyjazdu do Brazylii (rok 1907). Był rodem z Kamieńca Podolskiego. Zachował cenne tradycje polskie i miłość do Ojczyzny, którą opuścił w nadziei uzyskania lepszego bytu dla siebie i rodziny. Chociaż skromny z natury był zarazem człowiekiem postępowym i wiele gościnnym a sprawy polskie były dla niego nie mniej ważne jak swoje osobiste. Był wernym słuchaczem polskich audycji radiowych, tutejszych i Kurytybskich. Słowo polskie a szczególnie muzyka ludowa nawiąsy mu na myśl z pewnością rodzinne strony z utęsknioną Ojczyzną, gdyż słuchał zawsze audycji ze skupieniem i radością, często jednak ze łzą w oku.

Życie jego, jak dla większości emigrantów polskich było pełne trudu, uciążliwej pracy i poświęcenia. Za pomocą zgodnej i pracowitej małżonki Pani Ewy zdołał wychować 9-cioro dzieci, które przechowywały gościnność i dobre obyczaje, nabyte u rodziców — dzisiaj każde w swoim domu.

Pozostała w żalobie rodzina, za pośrednictwem "LUDU" — który od dawnych



● Hara - Kiry - kiry słowo przyjęte japońskiego, oznacza Japonii samobójstwo brana przez rodziców i dzieci z powodu gościnności w zielej rzeczy, w znaczeniu użyte jest bójstwo społeczeństwa swoich przodków, nacie przedstawił politykę.

● Kruca - żółta, wyprawa do XII wieku w celu Ziemi Świętej. Obecnie nych w Kruca, "organstwo" "Mentalne" samo co umniejszono zaprawili.

● Perfidy - łacińskiego słowa, oznacza czynność człowieka postępowanie, przemyśleństwo, w tym znaczeniu, przezwycięstwo zmian. W filozofii jest to sposób myślenia, przemyśleństwo, bezwzględnie dążność do bezwzględnych do celów, kształcenia i radzen państwa.

● Sugerow - kogoś jaką myśl.

● Syfida - średnio-wiekowe, oznacza wyjątkowość, powiem, w przenośni, nieź syfida, jest niewłaściwa, a stale wznosi się do celów, w tutejszym, nosi się do celów, likatnel.

Dobra okazja

Sprzedaję si dwie jałówki ciele ras holenderskiej, dwie krowy, jednego konia z "carrocinha" i uprzęży i plug, maciore z 10-ma prosietami, 1 wylęgarnię elektryczną na 150 jaj i ogrzewalnię dla kurcząt.

Antoni Zak
Bacacheri, Rua Nicargua 34, bliźutko stawu Bacacheri.

POSZUKIWANIE
Stefan Braun pragnie nawiązać korespondencję z krewnymi, którzy przed drugą wojną światową korespondowali z jego ojcem Józefem, albo z kimkolwiek innym. Adres jego: Braun Stefan — Złotoryja — ul. Chopina 5 — woj. Wrocław — Polska.

Casa 3 "B"

BOM — BONITO — BARATO
Hipolita Dopierskiego
Wielki wybór: ubrania gotowych, kapeluszy, bucików, koszul, etc. Artykuły woogie dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
Po cenach fabrycznych
Curitiba, ul. Riachuelo Nr. 308
Telefon 4 - 4556 — Paraná

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najlepszy sposób pomocy dla Rodaków w POLSCE są PACZKI PEKAO. Można wysłać paczki żywnościowe, ubranie, narzędzia, meble i rzeczy, toczytki, rowery, samochody, meble i rzeczy.

OBCENIE PEKAO OFERUJE WIELKI WYBÓR

LEKARSTWA AMERYKANSKIE DLA POLSKI
Można również przekazywać korespondencję tak zwane "PACZKI DO WYBORU" do Polscy wybiera za te paczki przedmioty potrzebne. Wszystkie PACZKI PEKAO et prosie o katalogi ogólne i na leżące REPRES. PEKAO Trad. Corp. New York H. BERGMAN, — S. Paulo, Rua Ana Aparartamento 51. Tel.: 52-87-29

Towarzystwo "União - Juventus"

SWIECONKA WIELKANOCNA
Dyrekcja Socjalna Towarzystwa "União-Juventus" pozycyuje sobie za zaszczyt zaprosić Zaczynających Członków Towarzystwa na uroczystości Wielkanocne, mające się odbyć w obszernych salach Towarzystwa mieszczącego się przy ulicy Carlos de Carvalho, w sobotę, dnia 4-go kwietnia b. r.

PROGRAM:
Godzina 19,30: — rozpoczęcie tradycyjnej "SWIECONKI".
Godzina 22,00: — wspaniały bal wielkanocny.
OBS.: — Rezerwowanie stołów, oraz zakup wejść na "SWIECONKE" przyjmując Sekretariat Towarzystwa od godziny 18-tej do 20-tej, — oraz pp. Pobory.
(WSTĘP WYŁĄCZNIE DLA CZŁONKÓW)

Tradycyjne Święcone

Wzorem lat ubiegłych, Zarząd Stowarzyszenia Dobr. Kult. Polaków w Brazylii, w Kurytybie, urządza Święcone w dniu 4 kwietnia, o godzinie 7-mej wieczorem, dla członków Stowarzyszenia i przyjaciół wraz z rodzinami. Udział w "Święconym" płatny.
Zapisy przyjmuje Administracja Stowarzyszenia, Kurytyba, Rua Carlos de Carvalho 369 do dnia 2 kwietnia b. r.
ZARZĄD

MOTORY "STURM" PEDZONE GAZOLINĄ
Baixa Rotação 2,5 HP 6HP 7HP
Motory Diesel i Elektryczne, Pompy Hydrauliczne
PŁUGI - KULTYWATORY - MASZyny DO SIANIA
PRAÇA SENADOR CORREIA 47/51
(Estação Rodoviária)
entre Rua João Negrão e Conselheiro Laurindo
RICA LTDA. C. P. 2575 — CURITIBA

Farmacia e Drogeria Stellfeld
Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMACIA STELL, Travessa Oliveira Belo, 71
Sa to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.
W Matrz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11.-ej do 13.-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy)

"LUD" Direktor: Pe. Dominico G. Wisniewski
Proprietário: Dr. Antonio Firakowski
Alameda Cabral Nº 846 - Tel.: 4-1057
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD"
CAIXA POSAL: 155 — CURITIBA — PARANA

MINERVA
FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słyne na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi w CURITIBA: MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO, OSÓRIO. * INTERIOR: PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUA E UNIAO DA VITÓRIA. Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "SO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je

PACZKI DO POLSKI
25 BROAD STREET NEW YORK 4, N. Y.

PEWNOŚĆ I ZAUFANIE

NAJKORZYSTNIEJSZE DLA NADAWCY
NAJLEPSZE DLA ODBIORCY

Są Paczki PEKAO.
UPOWAŻNIONY PRZEDSTAWICIEL PEKAO
DORADZI CO WYBRAĆ, ZAŁATWI WAS
SZYBKO, FACHOWO I SOLIDNIE.

Pamiętajcie o Przednowku w Polsce:
MAKA PSZENNA 100 LBS Z DOSTAWĄ DO NAJBLIŻSZEJ STACJI KOLEJOWEJ LUB 80 LBS Z DOSTAWĄ DO DOMU KOSZTUJE TYLKO \$ 8.00
SZYNKA, BOCZEK & SMALEC (PACZKA N.19)
WAGI PONAD 13 LBS KOSZTUJE TYLKO \$ 8,50

LEKARSTWA NA WSZYSTKO
Nie ma jednego lekarstwa na wszystko. Ale jeżeli chodzi o dobór lekarstw, to istnieją różne lekarstwa na wszystkie dolegliwości. I te lekarstwa posiada teraz PEKAO. Katalog lekarstw PEKAO zawiera przeszło 500 pozycji.
Jedynie lekarstwa PEKAO są dostarczane ze składów w Polsce, a nie wysyłane na zamówienie z zagranicy. Odpada więc koszt przesyłki, niebezpieczeństwo uszkodzenia się lub zagubienia w drodze, słowem, lekarstwa PEKAO zostają w jak najkrótszym czasie dostarczane do domu odbiorcy. A to są sprawy ważne i poważne, bo często zdrowie bliskich osób zależy od szybkości dostawy.
Lekarstwa PEKAO mogą być zamawiane tylko u upoważnionych przedstawicieli PEKAO lub w PEKAO TRADING CORPORATION, 25 BROAD STREET, NEW YORK 4, N. Y.

Kacik ROLNICZY

MIESZAŃCE ZNOSZĄ WIĘCEJ JAJ NIŻ KURY RASOWE

Kury uzyskane ze skrzyżowania dwu czystych ras hodowlanych dają lepsze wyniki produkcyjne i odznaczają się lepszą zdrowotnością od swoich rodziców. Jeśli odchowamy kurczęta po kogucie na przykład rasy saseks i po kurze zielonolico, to użytkowość takich mieszańców międzyrasowych będzie lepsza od średniej użytkowości obu ras wyjściowych.

Badania przeprowadzone w Polsce w Zakładzie Doświadczalnym Pawłowice na bardzo licznych materiałach dały ciekawe wyniki.

Stwierdzono, że mieszańce znoszą w ciągu roku o 30 procent jaj więcej, niż kury rasowe.

Przy wychowie mieszańców uzyskano w Pawłowicach dużą oszczędność paszy. Tymaczyło to krótszym okresem dojrzewania młodzi, a także mniejszym spożyciem paszy na wytworzenie jaj. Mieszańce zajmują się nieśm o dwa do trzech tygodni wcześniej niż kury rasowe.

Doświadczalnie wykano poza tym, że kurczymieszańce odchodują się łatwiej i z mniejszymi stratami niż rasowe. Zaletą mieszańców jest także rozpoznania pici

piskląt po ubarwieniu puchu. Chów mieszańców ma jednak i wady — jaja uzyskane od nich nadają się wyłącznie do spożycia i wyłęgac ich nie wolno. Poza tym koguty mieszańce należy przetrzymać na rzeź przed osiągnięciem przez nie dojrzałości płciowej. Wobec tego co roku trzeba zakupować nową partię piskląt do gospodarstwa. Rozmnażanie bowiem mieszańców prowadzi z reguły do gwałtownego obniżenia wartości użytkowej stada.

Jeśli się zamierza krzyżować, kury powinny należeć do rasy najczęściej chowanej w danej okolicy. Kury ras lekkich jak na przykład leghorn najlepiej krzyżować z kogutami ras ogólnoużytkowych, czyli saseks i rodajlend (tak zwanych karmazyńny). Z równie dobrymi wynikami krzyżować można odwrotnie.

Saletra Amonowa Jest Nawozem Przeważnie

Azotniak, aby się stać dogodną dla roślin formą pokarmu, musi przejść przez cały szereg przemian na formę amonową, a następnie saletrzaną, t. j. takie postaci azotu, jakie już znajdują się w saletrze amonowej. Tylko, aby azotniakowa forma azotu zamieniła się w glebie na amonową i saletrzaną, potrzeba dłuższego czasu, wilgoci, ciepła pewnej sprawności gleby, gdyż tylko w takich warunkach znajduje się w glebie dostateczna ilość drobnoustrojów w sprzyjających szybkiej przemianie związków azotu.

Można zatem powiedzieć, że formy azotu znajdujące się w saletrze amonowej, to są te formy, w które przechodzi azot azotniaku, a które są dostępne dla roślin.

Azot w saletrze amonowej jest od razu do dyspozycji roślin. Saletra amonowa może być dostosowana na wszystkie gleby, a zatem i te, na których można dawać azotniak. Przewagą saletry amonowej jest również to, że ze względu na część azotu będącego w postaci amonowej jest ona nawozem przeważnie,

względu na posiadany azot saletrzany, jest również nawozem służącym do nawożenia pogłównego. Szczególnie korzystne jest zastosowanie saletry amonowej przede wszystkim w okresie rozwoju, pobiera-

jące azot mniej więcej przez cały okres wzrostu, oraz jako nawóz pogłówny pod wszelkie rośliny ozime: żyto, pszenica, jęczmień ozimy, rzepak ozimy, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy przybronywanie nawozu nie jest możliwe.

Rozmaitości Gospodarcze

★ KUKURYDZA JAKO PAS WIATR OCHŁONNY — W Niemczech zachodnich przeprowadzono doświadczenia nad wykorzystaniem kukurydzy jako osiany przed wiatrem dla innych roślin uprawnych. Kukurydze zasiewano pasmami 3-metrowej szerokości w odstępach 12-centymetrowych. Pasy te biegiły w poprzek do kierunku najczęścieliej wiałych wiatrów. Pomiędzy pasmami kukurydzy uprawiano buraki cukrowe. Przy takiej "zasłonie" plony buraków wzrosły średnio ponad 20%. Pozwalało to obok normalnego zbioru buraków, uzyskać wysoki zbiór kukurydzy. Stosowanie pasów wiatrochronnych z kukurydzy jest szczególnie ważne dla okolic, w których występuje duże nasilenie wiatrów w okresie letnim.

★ SŁOŃCE ROZKŁADA WITAMINY W MLEKU — Pracownicy szwedzkiej uczelni wykazali, że promienie słoneczne powodują rozkład witamin zawartych w mleku. Po upływie minuty nasświetlenia mleka promieniami słonecznymi witamin C i B zostały całkowicie zniszczone. W ciągu sześć godzin trzymania mleka w świetle, ginie 95 procent wszystkich witamin.

★ Spośród bydła pokazowego na Targach Rolniczych w Smithfield szczególną uwagę publiczności zwracała jałowka, 21-miesięczna "Diana" z hodowli J. Sainsbury, Ltda. Jałowka ta zakupiona w październiku 1957 roku kosztowała 200 funtów.

CHÓW ŚWIŃ

Jedną z przyczyn uniemożliwiających otrzymanie wysokiej klasy tuczniaka bekonowego są wady w budowie świni, czyli wady pokrojowe. Sztuki zbyt krótkie, o przebudowanych szerokich przodkach i słabej szynce nie mogą dać dobrego bekonu.

Wady te dziedziczą po swoich rodzicach lub dal spowodowane niewłaściwym doborem materiału zwierzęcego oraz używaniem do rozpodu świń z różnych przypadkowych krzyżówek. Mieszańce rasowe wywierają szczególnie zły wpływ na produkcję bekonów, jeżeli łączą w sobie cechy świń łatwo tuczających się lub wolno tuczających.

Przeważnie wadom pokrojowym towarzyszy skłonność do zatuczenia, co jest również wynikiem wpływu nieodpowiedniej rasy świń. Trzeba jednak pamiętać, że przetłuszczenie tuczniaków bekonowych może być również z jednostronnego żywienia opartego na paszach tuczających, zasobnych w węglowodany, ubogich zaś w białko lub zawierających białko o małej wartości odżywczej. Ponadto odkładaniu się tłuszczu sprzyja także brak ruchu i trzymanie bekonów w ciemnych, dusznych pomieszczeniach. Brak ruchu i nieodpowiednie żywienie przyczynia się również do słabego i wiotkiego umięśnienia bekonu.

Escritório de Contabilidade "SKRABA"

Reg. n.º 190 — Resp. do Contador J. SKRABA
 ESCRITÓRIOS FISCALIS E CONTABILIDADE EM GERAL — REGISTROS — CANCELAMENTOS DE FIRMAS DA CAPITAL E INTERIOR.
 Orientações e informações sem compromisso à
 Al. Dna. Izabel n.º 172 - Fone 4-5398 - Cx. Postal n.º 1.876
 CURITIBA — PARANA

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ —
 Lauret i Docent Uniwersytetu Parańskiego.
 Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żołądka, Wątroby, Kiszki.
 Leczenie Wrzodów Żołądkowych, Chorób Wątroby, Zapalen i Pasożytów Kiszki (Ameba, Tasiemiec itd.)
 KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WĘWNETRZNYCH
 Konsultorium: ULICA CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edifício Brasilino Moura). Przyjmuję od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach — Tel.: 4-7143
 Rezydencja: ULICA CORONEL DULCÍDIO, 1571
 CURITIBA — TELEFON 4-5290

PIEŚŃ O BERNADECIE

Franciszek Werfel

luch zaszadają właśnie setki osób do kilku. Przesadza panuje wzrozu. Kto to wrażeń, jakby każdy z tych bieców, w imię nadziei, jaka nosi w sercu, rat się bez słowa skargi spełniać coenne obowiązki czynności. Między to obsadzonymi stolami, w długim dźwięku kroczą pęsnego usługujące siostry, ewając zupę na talerze i napełniając lanki czerwonym winem. Pacjenci robią wcale wrażeń smutnych, lecz dziwnie podnieceni. Gawędzą i śmieją się. Zapewne opowiadają sobie zdania z codziennego pola bitwy o cudny cud jest w Lourdes chlebem powchym.

— To są ci, którzy nie mają żadnych mowy cicho Dozous do Lafite'a. Znajdujemy się do pewnego stopnia w rżwym kregu dantejskiego piekła. To kulawi i niewidomi. To krótkowzroczny Lafite zdążył się trochę rozejrzeć w tym tłumie, wie że naprawdę zebrał się tu wyłączeńślepy i kaleki. Wspierali na kulach skach kuszących koło stołu, ten i ów związająca bezwładnie kończyną. Z dem usmiechem mrugają w pustą estrzen pozabawione światła oczy. La-stara się opanować wrażeń.

— Ilu z tych nieszczęśliwych odzysku-drowie? — pyta lekarza.

— W ostatnich dwóch dziesiątkach lat mało uzdrowionych bardzo wielu. Jednak urodzenia niezaprzeczalnie owne są dzieje. Wszakże te muszą specjalnie opracowywane i potwierd-ne przez lekarską komisję badań. I te pan być pewny, przyjacielu, że potyczym nas lekarzy ani o jotę nie są mniej odporni. Oczywiście, cze-zdarzają się wypadki polepszenia i w ciężkich schorzeniach. Niech pan wierz się tym ludziom! Jeśli kiedyś ciaz ledwie spomiedzy stu lub tysiąca zają oczywistego cudu nagle przeżyj odzyska władzę w nogach, dusze wszystkich innych ogarnia nieopisane asienie. Nadzieja dosięga szczytu. Co nie udało w tym roku, może się udać następnym. Pan rozumie? — Dozous tera jakieś drzwi. — I ci również nie są żadnych bólów, lecz są unieruchoni.

— Zdalne sale. Ciasno przy sobie usone rzędy łózek. Cicho, pod białymi ami leżą chorzy. Tu i ówdzie widać pedyczne aparaty. Obok niejednego a siedzi matka, mąż, żona lub jakiś wny. Spod łózek wystają nędzne ba-szarych ludzi, walizki po sześć sous. Zreciwienstwo do sali jadalnej tu-

taj panuje niezakłócone milczenie. Te nieruchome istoty robią wrażeń nieskonieczne zmechnych, jakby wciąż jeszcze wczepianych długą jazdą koleją do stacji: Ostatnia Nadzieja. Niektóre z tych bladych twarzy zamysłonymi oczyma wpatrują się w dal, inni znów śpią dziwnie głębokim snem.

Nadeszła chwila, w której pan Hiacynt de Lafite musi się wzięć mocno w karkb, gdyż docierają już do samego wnętrza domu. Wrażliwy poeta przez całe życie bojowało unikal widoku choroby i spetyoty. Chociaż jako romantyk z upodobaniem opisywał ciemne strony życia, to jednak w praktyce starał się je zawsze omijać. Nie miał pojęcia, że mogą istnieć takie potworności, na jakie w tej chwili patrzy. Co chwila zamyka oczy. Nie udaje mu się niestety zamknąć uszu na docierające do niego falemi przezazliwe krzyki, żalonne jęki i szalone wybuchy nieprzytomnych. Leżą tu chorzy wewnętrznie; ludzie z rozkładającymi się płucami, którym trzeba ścierać krwawą pianę z warg; ludzie z wnętrzościami zatartymi przez nowotwory, nie mogący zatrzymać kalu. Lafite chciałby jak najprędzej stąd uciec. Lecz niemożliwy lekarz wprowadza ich do małego bocznego pokoju. W wysokim krześle, specjalnie skonstruowanym siedzi chłopiec mniej więcej edenastoletni. Wzrusz oczu Lafite nie zapomni już nigdy. Zniekształcone nogi dziecka od ud aż do stóp prezentują wszystkie odmiany czerwonicy, począwszy od jasnego koloru, sosiowego aż do ciemnopurpurowej barwy laku. Z otwartych zgangrenowanych ran cieknie krew i ropa, na ziemi leżą zwoje cuchnących mokrych bandaży. Obok chłopca siedzi stara, pomarszczona kobieta, jedyna osoba, która w czasie podróży mogła znieść ohydny fetor jego gnijących nóg.

— Jakże tam, młodzieńcze, jak się niewiczamy? — pyta Dozous z niezmacną pogodą.

— Święta Dziewica pomogła mi — odpowiadają chłopiec dysząc. — Niektóre miejsce już zaschły. Proszę, niech pan zobaczy.

— To doskonale, kochanie. Jutro znów ci pomogę. I tak dzień po dniu, przez cały tydzień, aż wszystko się zaschnie...

— O, tak panie, wierzę w to święcie — mówi chłopiec, a oczy jego patrzy łagodnie, chociaż z wyrazem śmiertelnego znużenia. Lafite wyciąga z pokoiu, aby wpaść tu obok do pokoju umierających. Tutaj leżą ci nieszczęśliwcy, którzy zamarli się u progu ostatniej nadziei.

Na twój chęć obecna przy tym będzie przewielebna matka generalna, oraz Rada naszej kongregacji.

— Gdyby Bernadeta miała jeszcze choć kroplę krwi w twarzy zbladaby na te wiadomości. Lecz zamyka jedynie oczy i oddycha z trudem. Przelozona stara się ją uspokoić i dodać odwagi:

— Przyjmij to, Mario Bernardo, jako obowiązek posłuszeństwa. Będę czuwała nad tym, aby ciebie zbyt nie zmęczeni. Masz na to moje słowo...

— Uroczysty akt odbywa się w obszernej zimnej komnacie, w której ustawiono w półkole dwadzieścia cztery fotele.

W chwili, gdy poprzedzająca przez matkę Imbert i matkę Vauzou ukazuje się w pustej sali Bernadeta niesiona na noszach, wszyscy podnoszą się z miejsc. Pierwsza wstaje pochylona wiekiem matka generalna, za nią osiem czcigodnych siostr z kapituły Zgromadzenia, wikariusz generalny z Nevers, wysłannicy biskupów i pozostali księża. Zakonnicie miejscowe tłoczą się skromnie pod ścianami. Naistarszy z uczonych teologów pochyla się z troskliwą delikatnością nad Bernadeta.

— Będziemy się starali unikać wszystkiego, co mogłoby siostrze zmęczyć. Ma być odczytany protokół komisji śledczej, sporządzony w roku 1858. Są w nim spisane wszystkie ówczesne wypowiedzi siostry sprzed lat dokładnie dwudziestu. Prosimy siostrze jedynie o potwierdzenie tamtych zeznań. Czy siostra czuje się na siłach?

Bernadeta spogląda na niego wielkimi, pełnymi łękami oczami i zaledwie dostrzegalnie kiwa głową. Czy to jeszcze jedno przesłuchanie?

Monotonny głos czytającego objła się o jej uszy. Jakby z niezmierną dąli dociera do niej opowiadanie o czternastoletnim dziecku, które szukałach chrustu spotkała jakąś piękną panią. Długie, bardzo długie to opowiadanie, a lodowate zimno coraz więcej owładnia członki chorej. Słaby oddech unosi się parą z jej ust. Bernadeta natęży wszystkie siły, aby sprostać temu przesłuchaniu. Po pierwszym rozdziale opowiadania odzywa się łagodny głos przewodniczącego:

— Siostrze Mario Bernardo, czy może siostra raz jeszcze potwierdzić prawdziwość tego, co siostra w tej chwili usłyszała?

Blagaliśmy oczyma patrzy Bernadeta w pustą przestrzeń, po czym słabym, dziecinimym głoskiem szepce:

— O tak, o tak, widziałam ją... Głos czyta dalej. Czas zdaje się nie

posuwać wcale. I wciąż kapłan zapytuje ostrożnie.

— Siostrze Mario Bernardo, siostrze potwierdzić prawdziwość siostra w tej chwili usłyszy?

I wciąż z oczami błagalnie wpatrującymi w dal powtarza Bernadeta te same słowa:

— Widziałam ją, tak, widziałam ją... Gdy po godzinnym przesłuchaniu zanieśiono ją z powrotem do celi i zostawiono samą na samą z siostrą Natalia, sztywność jej członków zaczyna ustępować i biedna Bernadeta wybuchła straszliwym spazmatycznym płaczem; wydając się, że mizerne resztki jej ciała rozplynęła się w tych gorzkich łzach.

— O Boże mój! — szlocha rozpaczliwie, gdy już zdolna jest wymówić coś — będą przychodzili jeszcze i jeszcze, jutro i pojutrze i będą pytali, pytali aż do ostatniego dnia...

Natalia kleczy obok niej i kładzie rękę na jej czole.

— Złoty już teraz uroczyste wyznanie prawdy, droga przyjaciółko. Nikt nie będzie ciebie więcej dręczył...

— O nie, wiem o tym lepiej niż ty — jęczy Bernadeta. — Będą mnie dręczyć tak długo, póki żyć będę. I będą mnie pytać wciąż na nowo... Jak tylko stąd wyjdę, udążę już zapomnieć i znów będą chcieli usłyszeć od początku.

I wreszcie, gdy się już zmęczyla płaczem, mówi zasnęła:

— Oni nie chcą, nie chcą mi uwierzyć. Zaskła ją to rozumieć... Za dużo było łezka dla takiej, jak ja...

Po tym wybuchu Bernadeta wydaje się zasypiać. Siostra Natalia siedzi cicho obok niej. Lecz w tem chora podnosi głowę.

— Czy mogę prosić siostrę o podanie mi mego białego woreczka?

Siostra Natalia wyciąga z szuflady odwieczny, wpyłowiły woreczek, który Bernadeta jako uczennica nosiła stale przy sobie. Był w nim kiedys elementarz, katechizm, skórka chleba, kawatek rozpaczonej pączochy, kryształek lodowatej cuki i mały osiołek z ulamaną nogą. I gdy teraz Natalia wysypuje na koidre zarostak sakiewki, wypada z niej elementarz i osiołek z ulamaną nogą. Bernadeta kiwa głową z zadowoleniem. Bo tak jak nieistale i zmienne są upodobania bogaczy, tak dla biedaków każda drobnostka warta jest przywiązania. Bernadeta wymiata obrazek Matki Boskiej, przysłany jej kiedyś przez Peyramosa, i prosi:

— Niech siostra weźmie ten obrazek,

posuwać wcale. I wciąż kapłan zapytuje ostrożnie.

— Siostrze Mario Bernardo, siostrze potwierdzić prawdziwość siostra w tej chwili usłyszy?

I wciąż z oczami błagalnie wpatrującymi w dal powtarza Bernadeta te same słowa:

— Widziałam ją, tak, widziałam ją... Gdy po godzinnym przesłuchaniu zanieśiono ją z powrotem do celi i zostawiono samą na samą z siostrą Natalia, sztywność jej członków zaczyna ustępować i biedna Bernadeta wybuchła straszliwym spazmatycznym płaczem; wydając się, że mizerne resztki jej ciała rozplynęła się w tych gorzkich łzach.

— O Boże mój! — szlocha rozpaczliwie, gdy już zdolna jest wymówić coś — będą przychodzili jeszcze i jeszcze, jutro i pojutrze i będą pytali, pytali aż do ostatniego dnia...

Natalia kleczy obok niej i kładzie rękę na jej czole.

— Złoty już teraz uroczyste wyznanie prawdy, droga przyjaciółko. Nikt nie będzie ciebie więcej dręczył...

— O nie, wiem o tym lepiej niż ty — jęczy Bernadeta. — Będą mnie dręczyć tak długo, póki żyć będę. I będą mnie pytać wciąż na nowo... Jak tylko stąd wyjdę, udążę już zapomnieć i znów będą chcieli usłyszeć od początku.

I wreszcie, gdy się już zmęczyla płaczem, mówi zasnęła:

— Oni nie chcą, nie chcą mi uwierzyć. Zaskła ją to rozumieć... Za dużo było łezka dla takiej, jak ja...

Po tym wybuchu Bernadeta wydaje się zasypiać. Siostra Natalia siedzi cicho obok niej. Lecz w tem chora podnosi głowę.

— Czy mogę prosić siostrę o podanie mi mego białego woreczka?

Siostra Natalia wyciąga z szuflady odwieczny, wpyłowiły woreczek, który Bernadeta jako uczennica nosiła stale przy sobie. Był w nim kiedys elementarz, katechizm, skórka chleba, kawatek rozpaczonej pączochy, kryształek lodowatej cuki i mały osiołek z ulamaną nogą. I gdy teraz Natalia wysypuje na koidre zarostak sakiewki, wypada z niej elementarz i osiołek z ulamaną nogą. Bernadeta kiwa głową z zadowoleniem. Bo tak jak nieistale i zmienne są upodobania bogaczy, tak dla biedaków każda drobnostka warta jest przywiązania. Bernadeta wymiata obrazek Matki Boskiej, przysłany jej kiedyś przez Peyramosa, i prosi:

— Niech siostra weźmie ten obrazek,



MIESZAŃCE ZNOSZĄ WIĘCEJ JAJ NIŻ KURY RASOWE

Kury uzyskane ze skrzyżowania dwu czystych ras hodowlanych dają lepsze wyniki produkcyjne i odznaczają się lepszą zdrowotnością od swoich rodziców. Jeśli odchowamy kureczkę podługocinę na przykład rasy sasek i po kurze zielonoczerwonej, to użyteczność takich mieszańców mięsno-żółtych będzie lepszą od średniej użyteczności obu ras wyjściowych.

Badania przeprowadzone w Polsce w Zakładzie Hodowlanym Pawłowiczach na bardzo licznych materiałach dały ciekawe wyniki.

Stwierdzono, że mieszańce znoszą w ciągu roku o 30 procent jaj więcej, niż kury rasowe.

Przy wychowie mieszańców uzyskano w Pawłowiczach dużą oszczędność paszy. Tłumaczy to krótszym okresem dojrzewania młodości, a także mniejszym spożyciem paszy na wytworzenie jaj. Mieszańce zjadają nieśię o dwa do trzech tygodni dłużej niż kury rasowe.

Doświadczalnie wykazano poza tym, że kureczki mieszańce odchodują się łatwiej i z mniejszymi stratami niż rasowe. Zaletą mieszańców jest także rozpoznawanie płci

piskląt po ubarwieniu puchu.

Chów mieszańców ma jednak i wady — jaja uzyskane od nich nadają się wyłącznie do spożycia i wylęgać ich nie wolno. Poza tym koguty mieszańce należy przeznaczać na rzeź przed osiągnięciem przez nie dojrzałości płciowej. Wobec tego co roku trzeba zakupować nową partię piskląt do gospodarstwa. Rozmnażanie bowiem mieszańców prowadzi z reguły do gwałtownego obniżenia wartości użytkowej stada.

Jeśli się zamierza krzyżować, kury powinny należeć do rasy najczęściej chowanej w danej okolicy. Kury ras lekkich jak na przykład leghorny najlepiej krzyżować z kogutami ras ogólnoużytkowych, czyli sasek i rodajlend (tak zwanych karmazynów). Z równie dobrymi wynikami krzyżować można odwrotnie.

Saletra Amonowa Jest Nawozem Przedsięwziętym

Azotniak, aby się stać dogodną dla roślin formą pokarmu, musi przejść przez cały szereg przemian na formę amonową, a następnie saletrzaną, t. j. takie postacie azotu, jakie już znajdują się w saletrze amonowej. Tylko, aby azotniakowa forma azotu zamieniła się w glebie na amonową i saletrzaną, potrzeba dłuższego czasu, wilgoci, ciepła i pewnej sprawności gleby, gdyż tylko w takich warunkach znajduje się w glebie dostateczna ilość drobnoustrojów w sprzyjających szybkiej przemianie związków azotu.

Można zatem powiedzieć, że formy azotu znajdujące się w saletrze amonowej, to są te formy, w które przechodzi azot azotniaku, a które są dostępne dla roślin.

Azot w saletrze amonowej jest od razu do dyspozycji roślin. Saletra amonowa może być dostarczana na wszystkie gleby, a zatem i te, na których można dawać azotniak. Przeważa saletra amonowej jest również to, że ze względu na część azotu będącego w postaci amonowej jest ona nawozem przedsięwziętym, a ze

względu na posiadany azot saletrzaną, jest również nawozem służącym do nawożenia pogłównego.

Szczególnie korzystne jest zastosowanie saletry amonowej przedsięwziętym pod rośliny o dłuższym okresie rozwoju, pobiera-

jące azot mniej więcej przez cały okres wzrostu, oraz jako nawóz pogłówny pod wszelkie rośliny ozime: żyto, pszenica, jęczmień ozimy, rzepak ozimy, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy przybrony nawozu nie jest możliwy.

Rozmaitości Gospodarcze

★ **KUKURYDZA JAKO PAS WIATROCHŁONNY** — W Niemczech zachodnich przeprowadzono doświadczenia nad wykorzystaniem kukurydzy jako osiany przed wiatrem dla innych roślin uprawnych. Kukurydze zasiewano pasmami 3-metrowej szerokości w odstępach 12-centymetrowych. Pasy te biegnęły w poprzek do kierunku najczęstszemu wiejącym wiatrów. Pomoczą pasami kukurydzy uprawiano buraki cukrowe. Przy takiej "zasłonie" plony buraków wzrosły średnio ponad 20%. Pozwalało to obok normalnego zbioru buraków, uzyskać wysoki zbiór kukurydzy. Stosowanie pasów wiatrochłonnych z kukurydzy jest szczególnie ważne dla okolic, w których występuje duże nasilenie wiatrów w okresie letnim.

★ **SŁOŃCE ROZKŁADA PRACETAMINY W MLEKU** — Wicje szwedzkiej uczonych wykazały, że promienie słoneczne powodują rozkład witamin zawartych w mleku. Po upływie minuty nasłonecznienia mleka promieniami słonecznymi witamin C i B zostały całkowicie zniszczone. W ciągu sześć godzin, trzymania mleka w świetle, ginie 95 procent wszystkich witamin.

★ **Spółród bydła pokazowego na Targach Rolniczych w Smithfield** szczególną uwagę publiczności zwracała jałowka, 21-miesięczna "Diana" z hodowli J. Sainsbury, Ltd. Jałowka ta zakupiona w październiku 1957 roku za 92 funty, waży 389 kg. "Diana" pochodzi z krzyżówki, buhajki rasy Aberdeen-Angus i krowy z krzyżówki Aberdeen-Angus-Shorthorn.

Escritório de Contabilidade "SKRABA"

Reg. n.º 190 — Resp. do Contador J. SKRABA

ESCRITAS FISCAIS E CONTABILIDADE EM GERAL — REGISTROS — CANCELAMENTOS DE FIRMAS DA CAPITAL E INTERIOR.

Orientações e informações sem compromisso à

Al. Dna. Izabel n.º 172 - Fone 4-5398 - Caixa Postal n.º 1876 CURITIBA — PARANÁ

DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ —

Laureat i Docent Uniwersytetu Parańskiego.

Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żołądka, Wątroby, Kiszek.

Leczenie Wrzodów Żołądkowych, Chorób Wątroby, Zapalen i Pasożytów Kiszek (Ameba, Tasiemiec itd.)

KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

Konsultorium: ULICA CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edifício Brasilino Moura). Przyjmuję od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach — Tel.: 4-7143

Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571 CURITIBA — TELEFON 4-5290

PIEŚŃ O BERNADECIE

Jach zasiadają właśnie setki osób do ręki. Porządek panuje wzorowy. Różne wrażenie, jakby każdy z tych białych, w imię nadziei, jaką nosi w sercu, miał się być bez słowa skargi spełniać swoje obowiązki czynności. Między sobą obywatelami stolami, w drugim rzędzie kroczą gęsto stojące siostry, eważając zupę na talerze i napełniając lanki czerwonym winem. Pacjenci robią wcale wrażenia smutnych, lecz dziwnie podnieceni. Gawędzą i śmieją się. Zapewne opowiadają sobie zdania z codziennego pola bitwy o cud, o cud jest w Lourdes chlebem powinnym.

To są ci, którzy nie mają żadnych — mówi cicho Dozous do Lafite'a. Znajdujemy się do pewnego stopnia w całym kręgu dantejskiego piekła. To kulawi i niewidomi.

To krótkowzrostny Lafite zdążył się trochę rozczepić w tym tłumie, więc naprawdę zebrał się tu wyłączone ślepy i kaleki. Wspierali na kulach skąd kusztykają koło stołu, ten i owsiwiająca bezwładnie kończyła. Z tem uśmiechem mrugają w pustą przestrzeń pozbawione światła oczy. Lastara się opowiadać wrażenie.

Ilu z tych nieszczęśliwych odzyskują — pyta lekarza.

W ostatnich dwóch dziesiątkach lat mało udrowionych bardzo wielu. Wszak uzdrowienia niezaprzeczalnie są rzadkie. Wypadki te muszą specjalnie opracowywane i potwierdzone przez lekarską komisję badań. I nie panie być pewny, przyjacielu, że otrzymasz nas lekarzy ani o Jofie nie masz mieć odporny. Oczywiście, że zdarzają się wypadki polepszenia i w ciężkich schorzeniach. Niech pan przy się tym ludziom! Jeśli kiedyś miał jeden spomiedzy stu lub tysiąca ludzi oczywistego cudu nagle przejrzysz odzyska władzę w nogach, duszę w stłoch innych ogarnia nieopisane senie. Nadzieja dosięga szczytu. Co nie udało w tym roku, może się udać następnym. Pan rozumie? — Dozous era jakiegoś drwola. — I ci również nie masz żadnych bólów, lecz są unieruchomione.

W dalsze sąle. Ciasno przy sobie usnęły rzędy łózek. Cicho, pod białymi mi leża chorzy. Tu i ówdzie widać pędyce aparaty. Obok niejednego siedzi matka, mąż, żona lub jakiś ny. Spod łóżek wystają nędzne bazyrczy ludzi, walizki po sześć sous. Znajdują się do sali jadalnej tu-

taj panuje niezakłócone milczenie.

Te nieruchome istoty robią wrażenie nieskonczenie zমেচonych, jakby wciąż jeszcze wyczerpanych długą jazdą koleją do stacji: Ostatnia Nadzieja. Niektóre z tych białych twarzy zamysłonymi oczyma wpatrują się w dal, inni znów śpią dziwnie głębokim snem.

Nadeszła chwila, w której pan Hiacynt de Lafite musi się wzięć mocno w kark, gdyż docierają już do samego wależca domu. Wrażliwy poeta czuje życie bojaźliwie unikał widoku choroby i szpetoty. Chociaż jako romantyk z apodobaniem opisował ciemne strony życia, to jednak w praktyce starał się je zawsze omijać. Nie miał potrzeby, że mogą istnieć takie potworności, na jakie w tej chwili patrzy. Co chwila zamyka oczy. Nie udaje mu się niestety zamknąć uszu na docierające do niego falemi przerzaliwe krzyki, żałosne jęki i szalone wybuchy nieprzytomnych. Leża tu chorzy wewnętrznie: ludzie z rozkładającymi się płucami, którym trzeba ścierać krawiwa piasek z warg; ludzie z wnetrznościami zarytymi przez nowotwory, nie mogący zatrzymać kału. Lafite chciałby jak najprędzej stać uciele. Lecz nieublagany lekarz wprowadza ich do małego bocznego pokoju. W wysokim krześle, specjalnie skonstruowanym siedzi chłopiec mniej więcej jedenaścieletni. Wyrazu jego oczu Lafite nie zapomni już nigdy. Zniekształcone nogi dziecka od nóż do stop prezentują wszystkie odmiany czerwień, począwszy od jasnego koloru lososiowego aż do ciemnopurpurowej barwy laku. Z otwartych zgangrenowanych ran cieknie krew i ropa, na ziemi leżą zwężone cuchnących mokrych bandaży. Obok chłopca siedzi stara, pomarszczona kobieta, jedyna osoba, która w czasie podróży koleją mogła znieść ohydny fetor jego gnijących nóg.

— Jakże tam, młodzieńcze, jak się miewamy? — pyta Dozous z nieznaną pogodą.

— Święta Dziewica pomogła mi — odpowiada chłopiec dysząc. — Niektóre miejsce już zaschły. Proszę, niech pan zobaczy...

— To doskonałe, kochanie. Jutro znów ci pomozę. I tak dzień po dniu, przez cały tydzień, aż wszystko się zaschnie...

— O, tak panie, wierzę w to święcie — mówi chłopiec, a oczy jego patrzą łagodnie, chociaż z wyrazem smiertelnego znużenia. Lafite wybiega z pokoju, aby wpaść tuż obok do pokoju umierających. Tutaj leżą ci nieszczęśliwy, którzy zamalowali się u prosu ostatniej nadziei.

Na twójże część obecna przy tym będzie przewlebna matka generalna, oraz Rada naszej kongregacji.

Gdyby Bernadeta miała jeszcze choć kroplę krwi w twarzy zbladłaby na tę wiadomość. Lecz zamyka jedynie oczy i oddycha z trudem. Przełożona stara się ją uspokoić i dodać odgłosy:

— Przyjmij to, Mario Bernardo, jako obowiązek posłuszeństwa. Będę czuwała nad tym, aby ciebie zbyt nie zmęczeni. Masz na to moje słowo...

Uroczysty akt odbywa się w obszernej zimnej komnacie, w której ustawiono w półkole dwadzieścia cztery fotele.

W chwili, gdy poprzeczana przez matkę i chłubił i matkę Vauzans ukazując się w pustej sali Bernadeta niesiona na noszach, wszyscy podnoszą się z miejsc. Pierwsza wstaje pochylona wiekiem matka generalna, za nią osiem czcigodnych siostr z kapituły Zgromadzenia, wikariusz generalny z Nevers, wysłannicy biskupów i pozostali księża. Zakonnice miejscowe tłoczą się skromnie pod ścianami. Naistarszy z uczonych teologów pochyla się z troskliwą delikatnością nad Bernadeta.

Będziemy się starali unikać wszystkiego, co mogłoby siostrę zmęczyć. Ma być odczytany protokół komisji śledczej, sporządzony w roku 1858. Sa w nim spisane wszystkie ówczesne wypowiedzi siostry sprzed lat dokładnie dwudziestu. Prosimy siostrę jedynie o potwierdzenie tamtych zeznań. Czy siostra czuje się na siłach?

Bernadeta spogląda na niego wielkimi, pełnymi łęku oczami i zaledwie dostrzegłnie kiwa głową. Czy to jeszcze jedno przesłuchanie?

Monotonny głos czytającego objął się o jej uszy. Jakby z niezmierną dala dociera do niej opowiadanie o czternastoletnim dziecku, które szukałają chrustu spotkało jakąś piękna pamią. Długie, bardzo długie to opowiadanie, a lodowate zimno coraz więcej obездniana członki chorej. Słaby oddech unosi się parą z jej ust. Bernadeta natężyła wszystkie siły, aby sprostać temu przesłuchaniu. Po pierwszym rozdziale opowiadania odzywa się łagodny głos przewodniczącego:

— Siostrze Mario Bernardo, czy może siostra raz jeszcze potwierdzić prawdziwość tego, co siostra w tej chwili usłyszała?

Bagałnymi oczyma patrzy Bernadeta w pustą przestrzeń, do czym słabym, dziecinnym głosikiem szepta:

— O tak, o tak, widziałam Ja...

Głos czyta dalej. Czas zdaje się nie

posuwać wcale. I wciąż na nowo stary kapłan zapytuje ostrożnie:

— Siostrze Mario Bernardo, czy może siostra potwierdzić prawdziwość tego, co siostra w tej chwili słyszy?

I wciąż z oczami błagalnie wpatrzonymi w dal powtarza Bernadeta te same słowa:

— Widziałam Ja, tak, widziałam Ja...

Gdy po godzinnym przesłuchaniu zanieosione ja z powrotem do celi i zostawiono sam na sam z siostrą Natalia, sztywność jej członków zaczyna ustępować i biedna Bernadeta wybuchła straszliwym spazmatycznym płaczem; wydała się, że mizerne resztki jej ciała rozplynęła się w tych gorzkich łzach.

— O Boże mój — szlocha rozpamiętując, gdy już zdolna jest wymówić coś — będąc przychodził jeszcze i jeszcze, jutro i jutro, a kiedy pytał, pytał aż do ostatniego dnia...

Natalia kleczy obok niej i kładzie rękę na jej czole.

— Złotyś już teraz uroczyste wyznanie prawdy, droga przyjaciółko. Nikt nie będzie ciebie więcej dręczył...

— O nie, wiem o tym lepiej niż ty — jeży Bernadeta. — Będą mnie dręczyć tak długo, póki żyć będę. I będą mnie pytać wciąż na nowo... Jak tylko stąd wyjdą, zdążą już zapomnieć i znów będą chcieli usłyszeć od początku.

I wreszcie, gdy się już zmęczyła płaczem, mówi do siebie:

— Oni nie chcą, nie chcą mi uwierzyć. — Złaska ją to rozumieć... Za dużo było łaski już takiej, jak ja...

Po tym wybuchu Bernadeta wydaje się zasypała. Siostra Natalia siedzi cicho obok niej. Lecz w tem chora podnosi głowę.

— Czy mogę prosić siostrę o podanie mi mego białego woreczka?

Siostra Natalia wyjmując z szuflady odwieczny, wypłowiały woreczek, który Bernadeta jako uczennica, nosiła stale przy sobie. Był w nim kiedyś elementarz, katechizm, skórka chleba, kawalek rozpaczonej pęczochy, kryształek lodowatego cukru i mały osiołek z ulamaną nogą. I gdy teraz Natalia wysypuje na koldre zawartość sakiewki, wypada z niej elementarz i osiołek z ulamaną nogą. Bernadeta kiwa głową z zadowoleniem. Bo tak jak niestałe i zmienne są upodobania bogaczy, tak dla biedaków każda drobnotka warta jest przywiązania. Bernadeta wyjmując obrazek Matki Boskiej, przysłany jej kiedyś przez Peyramala'a, i prosi:

— Niech siostra weźmie ten obrazek,

Frańciszek Werfel

Podróżnik i Pisarz

Wokoło na północny leży skalista wysypka o tej nazwie Wyspa. Niedzieli w roku 1932 przed tam przez kilka miesięcy Polska Przewodna Polarnego kierownictwem Czentkiewicza, później pisarza, autora wielu wspaniałych podróży. Wtedy jednak Czentkiewicz nie był pisarzem. W wyprawie udział jako inżynier elektryk, a dopiero po powroście postanowił podzielić się swoimi wrażeniami z innymi. Dzielił się było czymś miesiąc później na tej wyspie, odciętej od lądu masą lodów, których dawał się przebiec podziwianym żaden statek, niemiennie noce polarne, burze arktyczne, w nowych nieznanych okolicach, to wszystko zło głębokie i niezapomniane. I tak, powierzyła książka Czentkiewicza "Wyspa i Wichrow".

wykazywał raczej duże zamilowanie techniczne. Zajęty innymi ważnymi sprawami nie miał Czesław Czentkiewicz czasu na pisanie nowych książek. I wtedy p. Alina Czentkiewiczowa, żona pisarza, która także brała udział w jednej z wypraw polarnych — w tajemnicy przed mężem zaczęła pisać. Tak powstała książka p.t.: "Odarpi syn Egjiptu". Pochwała męża zachęcała panią Alinę do dalszych wysiłków, a do przykładowy podział zaradliwie. Wkrótce i Czesław Czentkiewicz wrócił do pisania. Powstały nowe książki: "Na białym szlaku", "W lodach Eisfiordu", "Zdobycie bieguna północnego" i "Niezwyciężony podróżnik".

niezwykle twardej szkole, jaką pisarzowi pobyt na Wyspie przedziwiał, nie przetrwał żu surowe warunki czyste. Nie raz jeszcze walczyła na daleką północ, lora, jak sam mówi nęło go serce".

Dziś nazwisko Czentkiewiczów na okładce książki mówi samo za siebie. Jest ono dobrze znane milionom czytelników nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Książki Czentkiewiczów opowiadają o żywym sposobie o życiu mieszkanców Północy, ludzi prostych i dzielnych, niezawodnych i tak bardzo dla siebie życzliwych. Kogo nie wzruszą mały Anaruk, który pomaga ojcu w utrzymaniu rodziny, w łowieniu renów, morsów i fok, albo Odarpi, dziecku Północy?

Wiele więcej książek przytoczyć na półkach księżnic. Ich tytuły to: "Czentkiewicz", "Anaruk — chłopiec z północy", "Biała foka", "Czentkiewicz stał się znany pisarzem. Czy spodziewa się tego? Chyba nie, bo sam pisze, od dziecka

Obecnie Czesław i Alina Czentkiewiczowie udali się z ekspedycją badawczo-naukową do bieguna południowego. Obiecali napisać o powrocie nową książkę o tamtej krainie wiecznych lodów, śniegów i... pingwinów. J. Z.

PEROLA OTICA MODERNA H. KAMINSKI & CIA.



Obraćki, Własna Fabryka, Bizuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

RAMENTY, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I MIELOWYCH; ATRAMENT DO PIOR WIECZNYCH, GUMABSKA SA NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE TYLKO

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO znajduje się przy Rua Aleres Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552. Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w oszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegokolwiek innego atramentu. Gwarantujemy doświadczenie naszego wyrobu.

Gotthard Kaesemodel Ltda.

Ind. e Com. Caixa Postal, 66 — JOINVILLE - SC. Telegrama: KAESEMODEL - Rua Joaquim Nabuco, 170

DEPÓSITO CURITIBA Rua PAULA GOMES, n.º 130

ADUBO "COMETA" Tipo "Osso" para plantação em al. CAL e CALCAREO para neutralizar as terras das. FARINHA ALIMENTICIA e OSTRÁ Cometa para criação de gado e aves. MATERIAIS AGRICOLAS: Fertilizadores, plantadores, ferramentais etc. INSECTICIDAS: Gesarol, Rhodiatox, etc. FERTILIZANTES litre do Chile, Hiperfosfato, Cloreto de Potássio, Sulfato de Cobre, Superfosfato, etc. ADUBO "COMETA" A GARANTIA DAS BOAS COLHEITAS. BRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

CASA DOS PINTORES

owyy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA Matriz: Rua Mons. Celso, 27 Praça Zacarias, 92 (Filial) Rua 15 de Novembro, 139 Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

DR. STANISŁAW BEMBEN — LEKARZ —

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 - 12 i od 15.30 - 18.30; w środy i soboty od 16 - 19. Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4-2644

WINCENY FLENIK Chirurg-Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - CURITIBA

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 332 Rez.: Rua Treze de Maio, 879 Telefon 4-6380 Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia. Fone 4-1749 Prac. Coronel Enéas, 152 Filial: Rua José Bonifácio, 61 Zelastwo, naczynia, Szkło farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezent itp. — CENY NISKIE

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 204 EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

MIRTILLO TROMBINI S/A

HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT", "TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCRE-EN" - TOREBKI PAPIEROWE I T.P. RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 — FONE: 4-4458

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie

CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52 (ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

łatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i naturalizacje. Przeprowadza inventarze. RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401 (Esp. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral Telefon 4-0278 — CURITIBA

CASA PARIS — LIKWIDUJE

najrozmaitsze artykuły z LATA, męskie, damskie i dziecięce ze zniżką 20%. — PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG CRUZ MACHADO — CURITIBA.

ALBERTO NIGRO S. A.

IMPORTAÇÃO — COMÉRCIO — REPRESENTAÇÕES Fundada em 1928 NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW Naczynia emalowane oraz artykuły szklane. Naczynia, Lony dla aut czarowych. Rury z żelaza lanoego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i sanfy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji. Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolejów i dla różnych budowli Rządowych. Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zblorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pili i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów. RUA DR. MURICI, 419 CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurú 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wątroby, bólu kolek, ślepek, kieszki, raka, wrzodów nanogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço — Tel.: 4-0268 — CURITIBA

DR. LUDWIK RYDYGIER

LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital. CHOROBY KIESZKI ODCHODOWEJ, HEMOROJDY, FISTU- LY I T.P. KONSULTORIUM: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatry. Przyjmuje rano od 10-ej do 11.30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes, 954 - Bacacheri. Telefon 4976

Casa Tarobá

AV. JOAO PESSOA 111 As melhores GELADEIRAS Consulte nossos preços e condições de pagamento

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

FRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro Rezydencja: Ulicca 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

Retificadora Braspol Ltda.

Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE. R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635 CURITIBA — PARANA

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inventarze. PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Fone: 4-4819 — CURITIBA

CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA Lekarze stale na zawołanie "de Plantão". RUA LOURENÇO PINTO, 83 TELEFON 4-2222 — CURITIBA

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122 WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440 Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

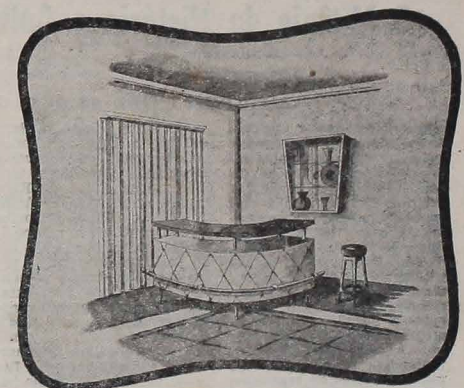
CASA KANIAK

ZAKŁAD KRAWIECKI Artykuły Męskie i dla Dzieci Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wybotowe materiały krajowe i zagraniczne. CENY PRZYSTĘPNE RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178 TELEFON 4-6338 — CURITIBA MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

OTRZYMALÍSMY DRUT KÓLCZASTY, CHMIEL, NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele TODDY DO BRASIL S.A. BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.

PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA



POLSKI SKŁAD MEBLI URBAN & CIA. LTDA.

Mebie nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotole, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę. Skład: RUA CARLOS DE CARVALHO, 350 — CURITIBA Fabryka: RUA BRIGADEIRO FRANCO, 541

"A VENGEÐORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA. CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894 Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES CAIXA POSTAL 147 — Mówi się po polsku

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

NOTÍCIAS DO BRASIL

★ **MAL. LOTT NOS U.S.A.** Com destino aos EE. UU. viajou domingo último o Ministro da Guerra. A convite do Sr. Wilder Bruckner, secretário do Exército Americano. O gen. Lima Brayner, tomará o cargo de Ministro da Guerra durante a ausência de Lott. Nos U.S.A., o mal. Lott visitará importantes estabelecimentos e bases americanas, além de conferências com altas patentes militares.

★ **REPRESENTANTE DE FIDEL CASTRO** adverte o Governo Brasileiro. — Samuel Powel, representante de Cuba veio ao Brasil, com o fim de chamar atenção do fim de governo brasileiro, a respeito do convênio que o Brasil pretende firmar sobre o SIAL. Este convênio viria prejudicar Cuba.

★ **BRASIL, ARGENTINA, URUGUAI E CHILE.** Os governos desses países estão estudando um convênio que viria criar o Mercado Livre entre estes países e para tal fim já foram iniciados os trabalhos diplomáticos preparatórios. Por outro lado, o Equador, a Colômbia e a Venezuela, reunir-se-ão em Caracas para criar um mercado idêntico.

★ **SUPERLOTADO O MARACANÃ.** As comemorações litúrgicas de Sexta Feira Santa, realizadas no Estádio de Maracanã, empolgaram o público, numa verdadeira demonstração de fé. Mais de 200.000 pessoas superlotaram o grandioso estádio, numa tocante demonstração, pois não é só o esporte que enche estádios mas a fé também. Estiveram presentes às comemorações altas patentes po-

líticas, religiosas e militares, da morte de Cristo. Estas comemorações foram idealizadas pelo Arcebispo D. Helder Câmara.

★ **RUSSOS NO LITORAL BRASILEIRO?** Segundo informações vindas de Londres, uma expedição de navios pesqueiros russos viria explorar o litoral do Nordeste Brasileiro, afim de pescar atum. Os ministros Brasileiros, contudo, não acreditam que os Russos venham, como é costume, violar este tratado. Demasiada confiança? Melhor seria, seguir a pista do saudoso presidente da República, Marechal Floriano que dizia: "confiar, desconfiando".

★ **XX CAMPEONATO SUL-AMERICANO DE FUTEBOL.** Após conquistar os laureis de "Campeão do Mundo", novamente o Brasil se apresentou nos campos portenhos, embora modestamente, afim de "tentar" a conquista do campeonato sul-americano. Muito embora a equipe que ora está lutando não seja a mesma dos campeões mundiais, contudo a sábia direção está arrancando sucessivas vitórias. O Brasil venceu por larga contagem o Chile, Bolívia, Uruguai e Paraguai. Apenas com o Peru, (sempre foi um "peru", duro de ser engolido) surgiu um empate (2 x 2). Resta apenas enfrentar a Argentina.

★ **UWAGA — W Redakcji "LUDU"** jest do nabywania książki do zapisywania mszy św. Bardzo praktyczna dla duszpasterstwa.

CONQUISTAI A VIDA

Paz. É a palavra mágica dos nossos dias. Todos falam dela. Entretanto, não há paz. Os homens falam em paz, mas o que estão procurando, é guerra. Mas temem a guerra. É uma situação estranha. Contudo o homem do século XX parece que combinou estas duas idéias de paz — conversa de paz — e guerra, ainda que não se fale em guerra. A realidade, porém, é diferente. Ninguém está tranqüilo, socegado, em paz. Tem-se alguma coisa, ainda que vaga. Receia-se, que este edifício de paz que os poderosos levantaram, desmorone.

Depois das alegrias pascaes, em que o homem pela morte do Cristo-Deus e Homem, recuperou a herança do céu perdida, a Igreja saúda e faz votos de paz a todos os seus filhos. "A paz esteja convosco". Esta primeira palavra dirigida aos homens, fez-nos refletir a respeito da paz. É interessante notar que Cristo somente dirigiu tal mensagem depois que o homem decaído no Paraíso, foi remido. Antes disso o homem decaído deste modo. A primeira observação de sua morte nunca falou será de que Cristo é a fonte de toda a paz. Não há paz, sem Deus. Se o homem estiver em paz com Deus, também há de estar com os seus semelhantes.

Dois mil anos separaram-nos daquele drama, em que a nossa sorte estava sendo decidida. Em que do alto da Cruz o Redentor comprava o passaporte para os pobres filhos de Eva. Os algezes morreram. Os Pilatos que a história registrou tiveram a paz, que aquele Divino Criminoso conquistou. Os inimigos da cruz acabaram os seus dias num triste desespero. . . a maneira de Judas. — Sem paz. Desesperados.

Paz, paz, e no entanto não há paz sobre a terra. Gritem quanto puderem os vermelhos. Prometam quanto quiserem os Gomulks, os Titos, os Prestes. . . Multipliquem-se as reuniões dos grandes (mais corretamente: possuidores de armas), falem sobre a paz. . . Não haverá paz, enquanto o homem não deixar de confiar em si e nas armas, e não fundar a paz sobre a Fonte da Paz — Cristo Ressuscitado.

Não são só as nações que não gozam de paz. Também o homem. Este que senta a nosso lado no ônibus. Esse mesmo que nos diz o Bom dia, tirando o chapéu. Ess. nosso colega que desconhecemos. Ele também não tem paz. Ele não anda de mãos dadas com o seu vizinho. Não vive em harmonia com a sua consorte. E porque ele estanca a fonte onde promana a paz. Ele cortou aquele elo que o deve unir a Cristo. Quem não está em Paz com Cristo, não estará com ninguém.

Entremos dentro desse nosso peito. Lá onde o nosso coração palpita. Lá onde encerramos o mundo e Deus ou satanás. Penetremos. Enfrentemos sem medo. Há paz, nesse coração? Se houver — sejamos sinceros — é porque ele contra a paz com Deus. É porque ele nada tem consigo o homem que passa a lado. É porque ele está em paz consigo mesmo. É admirável, mas é o coração humano pode não estar em paz consigo mesmo. Pode andar torturado, sem que cheguemos a descobrir qual seja a causa. Na maior parte das vezes, que deixamos entrar lá algum desordem, algum inimigo, ou ainda um melhor amigo "gomulka", que pretende viajar, montado em dois cavalos. Com Deus e com satanás. O nosso novo diz muito bem: acende uma vela a Deus e outra ao diabo. Este é um caminho da inquietação — onde não há paz.

Nós gostamos de fazer estas viagens fantásticas. Gomulkianas. Mas como sucedeu com aquele vermelho, em pele de polonês, — passou para o lado dos socialistas — nós também temos que tomar uma decisão. Escolher entre Deus e satanás.

Mas para CONQUISTARMOS a VIDA há somente um caminho: a Paz, baseada na Justiça. Reconhecer a Deus como Criador não é nenhum favor que Lhe fazemos. Somente cumprimos o nosso Dever. É um dever de justiça.

Paz para com o próximo — o semelhante — não é um favor, não é caridade. É dever de Justiça.

Paz para conosco. Não é qualquer coisa, que a gente pode fazer o que bem entender. É dever de Justiça. Sim. Porque o homem sem socego, sem paz ou é um inimigo de Deus ou um insincero para consigo mesmo. Em ambos casos entramos dentro dos deveres de justiça. A Paz esteja Convosco, Conquistadores da vida! Entretanto a paz baseada na Justiça.

a política das potências ocidentais foi favorável à Alemanha, com prejuízo da Polónia, e somente parte da província rica em carvão foi devolvida aos Poloneses. Por esta razão foi difícil à Polónia recuperar-se com brevidade depois da guerra, pois não pôde desenvolver a sua indústria pesada. Em compensação, a Alemanha, favorecida pelo capital ocidental, não só reconquistou o equilíbrio económico após a derrota de Guilherme, como chegou ainda a ser uma potência militar sob o comando de Hitler.

O período de 20 anos de independência, reunidas as três regiões da Polónia, cuja população fora educada em três sistemas de opressão diferente, foi para a nação polonesa um período de dura prova, sob todo o ponto de vista. Passado o breve alívio da libertação do secular juço estrangeiro chegou a vez às pressões internas, favorecidas pela pobreza da nação, resultante de sua destruição pelos usurpadores e pela guerra. A constituição liberal, estabelecida em 1921 pelo Congresso Nacional, introduziu na Polónia o sistema de governo parlamentar, o qual entretanto não conseguiu pôr um parêdeiro à crise económica e nem política. O nacionalismo polonês não se coadunou com igualdade de direito político das minorias nacionais — os Ucrânicos, Russos Brancos, Judeus e Alemães, que constituíam juntos um terço da população e exerciam grande influência sobre a vida política do país. De outro lado estas mesmas minorias rebelaram-se contra a assimilação forçada e resistiram às deter-

NOTÍCIAS AGRÍCOLAS

★ **Santos:** Falando à imprensa, o Bispo-Auxiliar de Santos ressaltou os excelentes resultados do Convênio firmado entre o Ministério de Agricultura e o Episcopado Brasileiro em 1955. Falou mais ou menos nestes termos: "A colaboração da Igreja concretizou-se num entrosamento com as iniciativas do SIA, promovendo em todo país as Semanas Rurais, tratando da organização, propagação, escolha do local, formação da equipe técnica, alojamento e concentração de agricultores".

Convém notar que o Ministério através do SIA contribui com técnicos e Cr\$ 60.000,00 por semana.

★ **Rádio Rural ouvida na Suécia:** Diariamente a Rádio Rural recebe cartas dos países escandinavos principalmente da Suécia que boas notícias das condições de som e clareza com que são captadas as ondas da nova emissora. Digno de nota é que a maioria das cartas são escritas em Português o que demonstra grande interesse de nosso idioma nos rincões do Velho Mundo.

★ **Transportes:** Declarou o Ministro Lúcio Meira que com a fabricação de camións, camionetas, automóveis, jipes, no Brasil, o isolamento das ilhas geoeconômicas no nosso território será quebrado. Disse que os veículos produzidos no país farão circular as riquezas entre as áreas interiores e litorâneas.

★ **Índia:** Estão sendo atendidas pelos serviços cooperativos mais de 82% das cidades de Bombaim (Índia). Este estado possui 24.978 cooperativas com mais de dois milhões de associados com residência em 44.355 comunidades.

O governo do Brasil procura a organização de centros prisioneiros e a instalação de indústrias sem parâmetros.

No distrito cerca de 50 km foram trabalhadas 170 famílias e a produtividade foi de 100 toneladas de exportação. O sucesso, pois os resultados foram solicitados.

★ **Supermercado genuíno** criou a empresa brasileira, criada de vez mais. Reunem a produção agrícola e a produção industrialmente a campos e áreas consumidoras em condições. A maioria dos produtos são de baixo preço que funcionam em Unidões.

No Brasil já há alimentação por centros locais, criada na agricultura, feiras-livres, unidades de produção agrícola e industrialmente a campos e áreas consumidoras em condições.

★ **Farinha de milho** insuficientes para a atual de produção, na conservação, para as exigências da agricultura. As condições de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta, a situação de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta.

Assim a situação de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta, a situação de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta.

Assim a situação de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta, a situação de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta.

Assim a situação de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta, a situação de produção de produtos, a situação de produção para que os produtos estrangeiros não fiquem em falta.

Sociedade UNIÃO-JUVENTUS

"Świenconka" — Baile de

O DEPARTAMENTO SOCIAL DA SOCIEDADE JUVENTUS, sente-se honrado em convidar a social para as festividades pascoais nas seguintes datas: nos amplos Salões Sociais à Rua Carlos de Faria, nº 100, em São Paulo, nos dias 10, 11 e 12 de abril — sábado.

PROGRAMA:

Às 19.30 horas — Início da tradicional "Świenconka" — Baile de

Às 22.00 horas — Monumental Baile de

OBS. — Reserva de Mesas, ou ingresso em "Świenconka" na Secretaria ou com os Cobradores.

(Exclusivamente para sócios)

ALUGAM-SE

★ Duas lojas situadas à Rua Tobias de Macedo (antiga Travessa Marumbi) junto à Praça Tiradentes e à Prefeitura, com sobreloja, aluguel Cr\$ 20.000,00 e Cr\$ 25.000,00. Aluga-se pequena loja e garagem à Rua Conselheiro Araujo 233, aluguel Cr\$ 2.800,00. Tratar à Rua Visconde de Nacar 387.

Concurso Chopiniano

Levamos ao conhecimento dos interessados que as peças de confronto para as eliminatórias do Concurso de piano a serem realizadas em 6 de junho, sob o patrocínio da Sociedade "Polonesa" Renascença, sorteadas de acordo com a regulamentação, foram as seguintes:

2ª categoria, 5ª e 6ª anos — Valsa opus 64, n.º 2;

1ª categoria, 7ª, 8ª e 9ª anos — Polonaise opus 26, n.º 2.

Thadeu Krul

Secretário Geral da Comissão Organizadora

O Milênio da História e Cultura da Polónia

(Continuação)

CAPÍTULO XL

Autores — Thadeu Krul

Wladislaw Wójcik

A POLÓNIA ENTRE AS DUAS GUERRAS

Reconquistando a liberdade, revelaram-se na nação polonesa duas diferentes orientações nas questões de política exterior. Uma delas exigia o fortalecimento das terras genuinamente polonesas, situadas entre os rios Bug e Odra, ou seja a tomada aos Alemães das áreas arrebatadas por eles no decorrer de seis séculos. Poznań, cidade recém-liberta da ocupação alemã era a sede do grupo que apoiava este plano. A orientação contrária pretendia reconquistar as grandes posses de magnatas poloneses na Ucrânia, Rússia Branca e Lituânia, isto é, tomá-las da União Soviética. Esta segunda orientação contava com o patrocínio de Varsóvia, graças ao grupo de Pilsudski que ali tinha o seu governo, sendo ele próprio natural da Lituânia.

Para as potências ocidentais que se fizeram protetoras da Polónia renascida, era mais propício satisfazer as pretensões dos Poloneses à custa da Rússia e não Alemanha, pois que esta última, logo após a grande guerra, com uma inteligente propaganda reconquistava as simpatias do Ocidente, enquanto que o comunismo russo, ao contrário, apavorava as classes governantes do Ocidente. Graças ao apoio moral e financeiro do oeste, prevaleceu na Polónia a política de Pilsudski, resultando daí a guerra com a União Soviética pela posse das ter-

ras situadas a leste do Bug. O jovem exército polonês, mal equipado com o velho armamento francês, foi tentado na conquista de Kiev, capital da Grande Ucrânia. Também o exército vermelho neste tempo estava mal equipado; em compensação era quatro vezes superior ao polonês e além disso a população da Ucrânia, com exceção de um punhado de nobres poloneses, era hostil, promovendo assim sangüinárias guerrilhas na retaguarda do exército polonês. Recurso de isolamento das bases na Polónia, o exército sulino, comandado pelo general Rydz-Smigly, abandonou Kiev e sua retirada converteu-se em fuga. No seu encalço seguiram enxames de cavalaria cossaca comandada pelo general Budenny e ao norte, grandes contingentes russos sob comando do general Tuchaczewski deslocaram-se em direção de Varsóvia. Não só a capital polonesa se viu ameaçada naquela ocasião como também a Europa inteira. Com efeito, se a Rússia naquela ocasião houvesse ganho a guerra, a metade da Europa seria comunista, pois havia esmagado as descontentes e o movimento de esquerda. Pilsudski convocou um novo governo com representantes dos camponeses e operários (Witos e Daszynski). Este governo conclamou toda a nação à luta pela man-

utenção da independência recém-conquistada, tendo o povo atendido a esse apelo integralmente. O novo governo prometeu introduzir reformas sociais e reforma agrária, em primeiro lugar. Tivesse o exército vermelho naquela ocasião comandada pelos comunistas da segunda guerra mundial, a derrota da Polónia seria inevitável. Graças às hábeis manobras do estado maior polonês, constantes da transposição dentro de 48 horas, da infantaria de um setor do fronte para outro, o general Tuchaczewski recebeu um golpe que o desorientou, obrigando-o à retirada. As batalhas decisivas tiveram lugar em meados de agosto de 1920. Pela terceira vez na história, os Poloneses salvaram a civilização cristã e a democracia. Este feito sobrenatural é atribuído por alguns ao milagre. Na realidade foi um milagre mas um milagre de Poloneses que obstinadamente defendida a liberdade conquistada com o sacrifício de muitos milhares de patriotas. Logo depois o governo de Leśnina propôs a paz que foi assinada em Riga.

O exército vermelho lutou neste tempo em diversas frentes com a contra-revolução. A Polónia conseguiu o alargamento de suas fronteiras a leste do rio Bug. Restou haver ainda dos Alemães a Alta Silésia, as minas de carvão. Neste ponto

minações das autoridades polonesas. Esta questão, momentaneamente na Assembleia Nacional em Varsóvia, deu origem ao excepcional crime da história da Polónia, ou seja, o assassinato de Gabriel Narutowicz, primeiro Presidente eleito por toda a nação, em 1922. O fanático nacionalista que o matou a tiros pelas costas justificava seu ato alegando que Narutowicz foi eleito com votos das minorias nacionais. . . Foi este o único caso na história da Polónia de morte de um chefe de nação por um patriota. No lugar de Narutowicz esta mesma assembléa nomeou eleito Stanislaw Wojciechowski. No entanto, também desta vez os latifundiários não permitiram a prometida reforma agrária, continuando as massas de pequenos agricultores e arrendatários sofrer a fome da falta. Do mesmo modo, a falta de indústrias era a causa da pobreza da classe operária. Aproveitando-se do geral descontentamento no país um grupo de oficiais persuadiu o marechal Pilsudski — que entregando o poder ao governo legalmente constituído, repousava na tranqüilidade da aldeia, como o mais meritório cidadão — a dar o golpe de estado e implantar a ditadura. Em maio de 1926 a revolução militar destituiu o presidente Wojciechowski, tendo sido eleito em seu lugar Inácio Mosćicki. Era porém o Pilsudski quem governava.

Todavia nem esta ditadura conseguiu salvar a Polónia da crise que envolveu a Europa em 1930. Os pesados encargos tributários impostos aos pequenos agricultores empobreceram a população rural e o desemprego nas ci-

dades promovidas pelo governo polonês. Esta situação, momentaneamente na Assembleia Nacional em Varsóvia, deu origem ao excepcional crime da história da Polónia, ou seja, o assassinato de Gabriel Narutowicz, primeiro Presidente eleito por toda a nação, em 1922. O fanático nacionalista que o matou a tiros pelas costas justificava seu ato alegando que Narutowicz foi eleito com votos das minorias nacionais. . . Foi este o único caso na história da Polónia de morte de um chefe de nação por um patriota. No lugar de Narutowicz esta mesma assembléa nomeou eleito Stanislaw Wojciechowski. No entanto, também desta vez os latifundiários não permitiram a prometida reforma agrária, continuando as massas de pequenos agricultores e arrendatários sofrer a fome da falta. Do mesmo modo, a falta de indústrias era a causa da pobreza da classe operária. Aproveitando-se do geral descontentamento no país um grupo de oficiais persuadiu o marechal Pilsudski — que entregando o poder ao governo legalmente constituído, repousava na tranqüilidade da aldeia, como o mais meritório cidadão — a dar o golpe de estado e implantar a ditadura. Em maio de 1926 a revolução militar destituiu o presidente Wojciechowski, tendo sido eleito em seu lugar Inácio Mosćicki. Era porém o Pilsudski quem governava.

Todavia nem esta ditadura conseguiu salvar a Polónia da crise que envolveu a Europa em 1930. Os pesados encargos tributários impostos aos pequenos agricultores empobreceram a população rural e o desemprego nas ci-

dades promovidas pelo governo polonês. Esta situação, momentaneamente na Assembleia Nacional em Varsóvia, deu origem ao excepcional crime da história da Polónia, ou seja, o assassinato de Gabriel Narutowicz, primeiro Presidente eleito por toda a nação, em 1922. O fanático nacionalista que o matou a tiros pelas costas justificava seu ato alegando que Narutowicz foi eleito com votos das minorias nacionais. . . Foi este o único caso na história da Polónia de morte de um chefe de nação por um patriota. No lugar de Narutowicz esta mesma assembléa nomeou eleito Stanislaw Wojciechowski. No entanto, também desta vez os latifundiários não permitiram a prometida reforma agrária, continuando as massas de pequenos agricultores e arrendatários sofrer a fome da falta. Do mesmo modo, a falta de indústrias era a causa da pobreza da classe operária. Aproveitando-se do geral descontentamento no país um grupo de oficiais persuadiu o marechal Pilsudski — que entregando o poder ao governo legalmente constituído, repousava na tranqüilidade da aldeia, como o mais meritório cidadão — a dar o golpe de estado e implantar a ditadura. Em maio de 1926 a revolução militar destituiu o presidente Wojciechowski, tendo sido eleito em seu lugar Inácio Mosćicki. Era porém o Pilsudski quem governava.